

„Niech będą kandelabry”. Pozaartystyczne czynniki kształtujące powojenną zabudowę Warszawy w latach 1945–1956

Rok 1945 był dla Warszawy dnem upadku, ale też dobą przełomu. Zburzenie miasta przez Niemców przerwało jego tradycyjną ciągłość, ale jednocześnie stworzyło ogromne możliwości planistyczne. Środowisko polskich architektów modernistycznych inspirowanych Kartą Ateńską¹ dostrzegło w tragedii stolicy niepowtarzalną szansę na jej urbanistyczne odrodzenie. Międzywojenna Warszawa, a w szczególności jej śródmieście ze swą mieszczańską niewygodną i niedającą światła ciasną architekturą, była powszechnie uważana za negatywny przykład XIX-wiecznego miasta.

W historiografii przez kilkadziesiąt lat utrzymywała się opinia, jakoby urbaniści zafascynowani modernizmem stanęli przed szansą całościowego zaprojektowania miasta, którego kształt i funkcja zależęły wyłącznie od ich rozwiązań. Odbudowa Warszawy była przedsięwzięciem ponad barierami politycznymi, porywającym ludzi będących daleko od komunizmu, nikt bowiem nie miał wątpliwości co do tego, że stolicę należy odbudować². Spierano się jednak o to, w jakim zakresie odbudowywane miasto ma być zaprzeczeniem, w jakim zaś kontynuacją swej dawnej historii. Przeciwno radykalnym wizjom architektów modernistycznych ostro protestowali twórcy zachowawczy, związani ze środowiskiem konserwatorskim. W ich przeświadczeniu tragizm warszawskiej historii był argumentem moralnym, a rekonstruowane zabytki miały odgrywać funkcję nie tylko estetyczną, ale powinny także umacniać nadwątlone przez wojnę więzi społeczne³.

Przekaz i sens tych rzeczowych jeszcze sporów, które w pierwszych trzech latach po wojnie toczyły się w Biurze Odbudowy Stolicy, zostały umiejętnie wykorzystane przez władze polityczne. Dla nich odbudowa stolicy stała się czynnikiem legitymizującym. U podstaw każdej z powojennych koncepcji, począwszy od wstępnych szkiców BOS, przez stalinowski Sześćioletni Plan Odbudowy, aż po uchwalony wreszcie w 1956 r. Plan Generalny dla m.st. Warszawy na lata 1955–1965, leżały ambicje niemalże totalne. Przewidywano bowiem regulację wszystkich zagadnień technicznych, ale rozwiązania architektoniczne służyć miały także jako wsparcie procesów nowej przebudowy

¹ Przygotowany pod przewodnictwem Le Corbusiera zbiór postulatów służących rozdzieleniu obszarów funkcjonalnych miasta oraz stworzeniu racjonalnej i zdrowej przestrzeni życia. Uchwalony na IV Międzynarodowym Kongresie Architektury Nowoczesnej w 1933 r. w Atenach dokument stanowił wykładnię zasad nowoczesnego projektowania urbanistycznego.

² Do grona zwolenników absurdalnej koncepcji pozostawienia Warszawy zrujnowanej jako *memento* dla przyszłych pokoleń należeli nieliczni architekci, zwłaszcza zagraniczni. Krajowa Rada Narodowa ze względów pragmatycznych rozważała przeniesienie stolicy do niezburzonej Łodzi. Stalin zdecydował jednak, że Polską należy rządzić z Warszawy.

³ Dylematy odbudowy historycznej zostały szeroko omówione w pracy Piotra Majewskiego, *Ideologia i konserwacja. Architektura zabytkowa w Polsce w czasach socrealizmu*, Warszawa 2009.

społecznej. Miasto nie składa się jednak wyłącznie z budynków. Najważniejsi są ludzie, którzy decydują o definitywnej śmierci bądź wskrzeszeniu tego skomplikowanego organizmu.

Mieszkańcy Warszawy zaczęli powracać do swojego miasta już w pierwszych dniach po opuszczeniu jej przez Niemców, i to ich potrzeby, aktywność i idące za tym działania sprawiły, że modernistyczna utopia szybko przekształciła się w kompromis interesów poszczególnych jednostek, grup i ogółu. Co ważne, sama lewicowa ideologia nie miała tutaj nic do rzeczy, gdyż zdarzały się wypadki, gdy to robotnicy wymuszali odbudowę swojej fabryki w miejscu, gdzie planiści Biura Odbudowy Stolicy zamierzali urządzić w przyszłości park⁴. Odstępstwa od planów wymuszały także inne kwestie pozaartystyczne, spośród których można wyraźnie wyodrębnić: politykę, biurokrację, zagadnienia ekonomiczne i nieuniknioną, zwłaszcza przy wielkich przedsięwzięciach, zwyczajną przypadkowość. Jest to oczywiście katalog otwarty i dalece niedoskonały, ale każdy z wymienionych czynników może – i powinien – stanowić punkt wyjścia do głębszej analizy.

Polityka

Ten krótki przegląd należy rozpocząć od czynnika politycznego, co do tego bowiem, że odbudowa Warszawy stanowiła przedsięwzięcie niezwykle ważne z punktu widzenia interesów nowej władzy, nie ma żadnych wątpliwości⁵. Bolesław Bierut, wzorem XX-wiecznych dyktatorów, przejawiał duże ambicje, by odegrać rolę wielkiego „budowniczego” Warszawy, zainspirowany Stalinem – wielkim „budowniczym” Moskwy. Ta propagandowa kalka miała jednak swoje konsekwencje praktyczne, gdyż Bierut – co wiązało się również z jego rzeczywistym zainteresowaniem tymi zagadnieniami⁶ – odbywał regularne narady z architektami w Belwederze, analizował przygotowywane plany, sugerował własne rozwiązania⁷. Ponadto samo zajmowanie stanowiska w nomenklaturze państwowej i partyjnej PZPR dawało takim ludziom jak Edward Ochab czy Roman Zambrowski przeświadczenie o pewnej wszechwiedzy, która według nich pozwalała ulepszać i w sposób dyktancki poprawiać projekty fachowców⁸. Dlatego, począwszy od lat pięćdziesiątych XX w., decyzje dotyczące poszczególnych budynków oraz całych zespołów miejskich zapadały na posiedzeniach Biura Politycznego KC PZPR, a nie w pracowniach projektowych⁹. Choć w warunkach powojennego mecenatu państwowego wydaje się to oczywiste, należy jednak wyraźnie podkreślić tę zależność.

Interesujący jest natomiast stosunkowo niewielki wpływ specjalistów radzieckich na kształt odbudowywanej Warszawy, zwłaszcza jeżeli weźmie się pod uwagę stopień uzależnienia kierownictwa partyjnego od dyrektyw płynących z Moskwy. Przynajmniej do końca 1949 r., kiedy to zadekretowano realizm socjalistyczny – będący już w swoich założeniach jedną wielką dyrektywą – jako obowiązującą metodę twórczą w polskiej sztuce, aktywność radzieckich urbanistów ograniczała się do kulturalnych porad i sugerowania pewnych rozwiązań¹⁰. Na taki stan rzeczy

⁴ M. Dąbrowska, *Dzienniki 1914–1965*, t. 7: 1951–1952, red. T. Drewnowski, Warszawa 2009, s. 49.

⁵ Szerzej o problemie powojennej stoleczności zob. B. Skrzyszewska, *Problemy Warszawy jako stolicy w protokołach posiedzeń Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego oraz Rządu Tymczasowego (Materiały źródłowe)*, „Teki Archiwalne”, t. 12, Warszawa 1970.

⁶ T. Torąńska, *Oni*, Warszawa 1989, s. 128.

⁷ J. Sigalin, *Nad Wisłą wstaje warszawski dzień...*, Warszawa 1963, s. 211.

⁸ *Socjetyrysty. Rozmowa z Jerzym Mokrzyńskim, architektem*, „Przegląd Tygodniowy” 1989, nr 29, s. 7.

⁹ Szerzej zob. A. Skalimowski, *Partyjny kolektyw i jego eksponenci. Bezpośrednia ingerencja kierownictwa PZPR w organizację odbudowy Warszawy w latach 1949–1956* [w:] *Letnia Szkoła Historii Najnowszej. Referaty*, t. 5, red. P. Gasztold-Seń, Ł. Kamiński, Warszawa 2012, s. 42–56.

¹⁰ AAN, Zbiór relacji dotyczących ruchu robotniczego, R-185, Relacja Romana Piotrowskiego, 24 III 1965 r., k. 22.

wpłynęło zapewne skierowanie uwagi Stalina na proces umacniania władzy komunistów w Polsce, kwestie artystyczne zeszyły więc wówczas na dalszy plan.

Do modyfikacji ustalonych założeń nie potrzeba było jednak wielkiej polityki, skutecznie radziła sobie z tym już ta prowadzona przez różne grupy nacisku na szczeblu lokalnym. W trapiącym głodem mieszkaniowym mieście interwencje sekretarzy partyjnych miały zadziwiająco skuteczną obalającą nieraz w sposób całkowity założenia miejskie przygotowywane pieczołowicie miesiącami, a nawet latami. Do dzisiaj rażący dysonans budzi przypadkowa kompilacja architektoniczna monumentalnej bryły tzw. Domu Partii, dawnej siedziby KC PZPR, z XIX-wieczną zabudową mieszkaniową oraz utknięcie jednej z najbardziej widowiskowych osi urbanistycznych Traktu Królewskiego w ślepej ścianie szczytowej starej kamienicy¹¹. Odpowiedzialnymi za uczynienie całkowicie nieczytelną koncepcji urbanistycznej otoczenia gmachu KC PPR (później PZPR), wypracowanej w prestiżowym konkursie, byli – co zaskakujące – przedstawiciele Komitetu Wojewódzkiego PPR. Stefan Kalinowski, od 1945 r. I sekretarz Komitetu Warszawskiego PPR, relacjonował: „Były koncepcje wyburzenia tego, co jeszcze pozostało. Chciano wyburzyć wszystko to, co jeszcze pozostało, aby mieć później możliwość swobodnego planowania. Jest np. dom przy ul. Książęcej (koło placu Trzech Krzyży), dom nieuszkodzony i dom ten chciano zburzyć – gdyż psuł perspektywę [zasłaniał fronton Domu Partii – przyp. A.S.]. Komitet Wojewódzki sprzeciwił się planom zburzenia tego domu, a podobnych wypadków było więcej. Plany te były może zgodne z perspektywicznymi planami rozwoju Warszawy, ale zupełnie nie do przyjęcia, jeżeli chodziło o doraźne potrzeby stolicy”¹².

Równie skuteczni i stanowczy okazali się przedstawiciele Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, którego wielu oficerów zajmowało kwartał ocalałych kamienic w okolicach ul. Jaworzyńskiej. Wymusiło to modyfikację koncepcji jednej ze sztandarowych inwestycji bierutowskiej stolicy – Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, o której będzie jeszcze mowa dalej. Wymownym przykładem uzależnienia architektury od kwestii politycznych był także Zamek Królewski w Warszawie – projekt jego odbudowy przygotowano w formie konserwatorskiej kreacji już w końcu lat czterdziestych, a zrealizowano dopiero w latach siedemdziesiątych XX w.¹³

Biurokracja

Mówiąc o planach i projektach, należy wspomnieć o administracyjnych okolicznościach ich powstawania. O ile pierwsze lata odbudowy cechowała stosunkowa swoboda twórcza wynikająca z braku wypracowanych jeszcze narzędzi administracyjnych oraz słabości aparatu kontroli, o tyle wraz ze zmianą polityki kulturalnej władz i zadekretowaniem socrealizmu powołano do życia Centralne Biuro Projektowania Architektonicznego i Budowlanego.

Instytucja ta z uwagi na niejasności w obrębie samej doktryny realizmu socjalistycznego stanowiła niejako „kuźnię stylu” dla państwowych biur projektowych¹⁴. Architekci „skoszarowani” w tych biurach – co wiązało się z szerszym zagadnieniem destruowania statusu architekta jako twórcy – stawali się jednostkami anonimowymi. Szybko zorientowali się, że wypłacane im premie zależą nie od jakości i oryginalności proponowanych rozwiązań, ale od wykonanych metrów

¹¹ Ulica Nowy Świat 4.

¹² AAN, Zbiór relacji dotyczących ruchu robotniczego, R-185, Relacja Stefana Kalinowskiego, 24 III 1965 r., k. 45.

¹³ Szerzej o odbudowie Zamku Królewskiego w Warszawie w: P. Majewski, *Jak zbudować „zamek socjalistyczny”?* *Polityczne konteksty odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie 1944–1956* [w:] *Zbudować Warszawę piękną... O nowy krajobraz stolicy (1944–1956)*, red. J. Kochanowski, Warszawa 2003.

¹⁴ W. Baraniewski, *Ideologia w architekturze Warszawy okresu realizmu socjalistycznego*, „Rocznik Historii Sztuki” 1996, t. 22, s. 235.

elewacji. Powtarzali więc do znudzenia pewne wypracowane układy typowe, co prowadziło do monotonii w zabudowie warszawskich ulic. Imponujące perspektywy, pięknie wizualizowane ołówkiem lub węglem na planszach (w czym tak lubował się socrealizm), jeżeli w ogóle przeszły przez fazę konkursową, utykały później na niezliczonych szczeblach decyzyjnych.

Jakąkolwiek inicjatywę twórczą skutecznie osłabiała także konieczność zatwierdzania najdrobniejszych szczegółów na żmudnych posiedzeniach Głównej Komisji Oceny Projektów Inwestycyjnych. Każda modyfikacja projektu, bez względu na to, czy dotyczyła wymiaru okna, czy też rodzaju zastosowanej okładziny na elewacji, wymagała każdorazowo parafy urzędnika tej instytucji¹⁵.

Ekonomia

Prawdziwym przekleństwem projektantów tamtych lat była Główna Komisja Oceny Projektów Inwestycyjnych, powołana do życia w celu kontrolowania kosztów. Bardzo szybko okazało się bowiem, że socrealizm ze swoimi „rozrzeźbionymi”, bogato zdobionymi fasadami, które w dużej mierze decydowały w ogóle o przynależności do stylu, nie był na polską kieszeń.

Do takiego stanu rzeczy przyczynił się wybuch w 1950 r. wojny koreańskiej, która pociągnęła za sobą forsowną reorientację polskiego przemysłu na produkcję ciężką. Zależność ta stawia pod znakiem zapytania sensowność analizowania warszawskich – a także w ogóle polskich – zespołów architektonicznych i urbanistycznych realizowanych w latach 1950–1956 jako dzieł zamkniętych. Doszukiwanie się konkretnej symboliki artystycznej w zastosowanym budulcu, rodzaju fasady czy gzymsu gmachu nierzadko może się okazać ryzykowne, zwłaszcza jeżeli nie weźmie się pod uwagę tego, że często był to wymuszony kompromis między zamysłem projektanta a realnymi możliwościami (czy też niemożliwościami) materiałowymi determinowanymi prozaiczną zależnością od kosztów.

Oszczędności, niedobory i pośpiech odbijały się także na jakości. Pozostawiano nieotynkowane zaplecza osiedli, rezygnowano z elementów dekoracyjnych albo zastępowano je wykonanymi z materiałów gorszej jakości. Na placu Konstytucji, w centralnym punkcie MDM, do naroży kamienic zamontowano drzewce sztandarowe wykonane z brązu. Przetrwały do dzisiaj, w przeciwieństwie do identycznych w formie, ale poutlenianych już cynkowych, zamontowanych w mniej eksponowanych rejonach dzielnicy. Bywały także sytuacje odwrotne, kiedy pewne luksusy wynikały po części z oszczędności. Zakup we włoskiej Carrarze marmurów do gmachu KC PZPR wymuszony został powojennymi problemami polskich kamieniołomów, które nie były w stanie dostarczyć budulca. Łatwiej było go więc sprowadzić z zagranicy, ale to raczej wyjątek potwierdzający regułę¹⁶.

Przypadek

Najrzadziej brany pod uwagę w historiografii powojennej odbudowy Warszawy czynnikiem determinującym jej kształt była zwyczajna przypadkowość i losowość pewnych decyzji. Stanowiła ona często wypadkową wymienionych wcześniej czynników i była zjawiskiem w gruncie rzeczy powszechnym. Decyzję o ulokowaniu na placu Konstytucji trzech monumentalnych kandelabrow podjęto w ostatniej chwili. Zastąpiły one tematyczne rzeźby: „Śląsk”, „Pomorze” i „Stolica”, które miały tam docelowo stanąć. Nie udało się ich bowiem opracować przed 22 lipca 1952 r., a właściwie nie udało się ich opracować w ogóle, co było symptomatyczne dla prób tworzenia

¹⁵ AAN, KC PZPR, 237/XVIII-36, Protokół z zebrania aktywu partyjnego SARP, 2 I 1951 r., k. 102.

¹⁶ *Soctygrisy...*

sztuki socjalistycznej w treści. Wielkie latarnie z cokołami zapożyczonymi z projektu jednej z prac rzeźbiarskich stanęły na placu, żeby skorygować jego niesymetryczność¹⁷. Obliczone na kilka lat, przetrwały do dzisiaj, niczego nigdy nie oświetlając. Zaprojektował je w pośpiechu Jan Knothe, a o ich ostatecznym kształcie zdecydował na jednym z posiedzeń Sekretariatu Biura Politycznego sam Bolesław Bierut¹⁸.

Podobnie przeskalowane *panneau*¹⁹ na elewacji jednego z bloków przy ul. Marszałkowskiej 55/73 przedstawiające krzyżowy motyw charakterystyczny dla francuskiego baroku to wynik nieporozumienia i pośpiechu. Zygmunt Stępiński, jeden z projektantów MDM, podczas wizyty w pracowni projektowej naszkicował na rzucie elewacji ten motyw jako punkt wyjścia do dalszego opracowania. W ogólnym zamieszczeniu rysunki trafiły na budowę, a stamtąd prosto do rąk kamieniarzy²⁰. W ten sposób wstępny zamysł został definitywnie utrwalony w formie płaskorzeźby. Podobne przykłady można mnożyć.

* * *

Zniszczenie miasta to krótka tragedia, a jego odbudowa – długotrwały dramat. Powojenna Warszawa przez ponad dziesięć lat była specyficznym miastem, w którym przeszłość została zrekonstruowana, a przyszłości jeszcze nie zatwierdzono²¹. Taki stan zawieszenia decyzyjnego w połączeniu z rozmachem i wieloaspektowością samego dzieła odbudowy wymaga od badaczy tamtego okresu wykorzystywania różnorodnych źródeł. Perspektywy historii sztuki czy architektury, chociaż niezwykle ciekawe i przydatne (szczególnie przy analizie twórczości z epok odległych), w odniesieniu do procesów politycznych – a takim z pewnością była warszawska odbudowa – bywają często niewystarczające. Warto o tym pamiętać.

¹⁷ K. Mordyński, *Bierut i kandelabry na placu Konstytucji w Warszawie*, „Kronika Warszawy” 2008, nr 1, s. 65.

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ Każda płaszczyzna dekoracyjna lub dekorowana o kształcie pola prostokątnego, utworzona w efekcie architektonicznego podziału płaszczyzny ściany.

²⁰ Relacja inż. arch. Bohdana Jezierskiego, 17 VIII 2011 r.

²¹ Plan Generalny dla m.st. Warszawy został uchwalony przez prezydium rządu dopiero 2 VII 1956 r.